DRZEWO·POLSKIE

DWUTYGODNIK·POŚWIĘCONY·SPRAWOM·PRZEMYSŁU I·HANDLU·DRZEWNEGO·ORAZ·LEŚNICTWA

ORGAN OFICJALNY RADY NACZELNEJ ZWIĄZKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA w WARSZAWIE ul. NOWY ŚWIAT Nr. 27 m. 3, TEL. 235-10

PRENUMERATA KWARTALNA łącznie z dodatkami w kraju zł. 12, zagranicą $ 2.50	KONTO CZEKOWE P. K. O. Warszawa Nr. 16.350	TARYFA OGŁOSZENIOWA NA OSTATNIEJ STRONIE

Rok III *Warszawa, dn. 30. września 1929 r.* № *18*

Przemysł drzewny a dostawy kolejowe

Na ten niezwykle doniosły i aktualny temat otrzymujemy od jednego z najwybitniejszych przemysłowców drzewnych następujące słuszne uwagi:

Od kilku lat administracja lasów państwowych zabiega o obsługiwanie Min. Komunikacji w zakresie zapotrzebowania P. K. P. na materjały drzewne wychodząc z założenia, że ustalenie bezpośrednich stosunków z tymże konsumentem powiększy dochodowość lasów państwowych.

Ministerstwo Komunikacji idąc tym zamierzeniom na rękę wydało swego czasu Dyrekcjom kolejowym instrukcję, w myśl której zarząd lasów państwowych może się już po odbytym przetargu oświadczyć w kierunku objęcia całej lub części dostawy, przetargiem objętej.

Jest to postępowanie nielojalne w stosunku do dostawców-oferentów prywatnych. Kolej zapraszając dostawców do złożenia oferty w myśl rozpisanego przetargu, nie uwiadamia ich lojalnie o prawie pierwszeństwa, przysługującem lasom państowym, lecz po uzyskaniu wyniku, przetargu, rozpisanego zatem, jak z powyższego wynika dla celów wyłącznie orjentacyjnych, porozumiewa się z zarządem lasów państwowych co do objęcia dostawy. Na podstawie tego lasy

państwowe, poinformowane każdorazowo przez zarząd kolejowy o wynikach przetargu (w którym zupełnie nie brały udziału) — wybierają sobie najłatwiejsze wymiary i to po najkorzystniejszych cenach, pozostawiając dla oferentów innych najtrudniejsze wymiary po niekorzystnych cenach.

Zarząd kolejowy, oddając Lasom Państwowym dostawę już po przeprowadzonym przetargu, opiera się na klauzuli, uwidocznionej każdorazowo w warunkach przetargu, że „Dyrekcji przysługuje prawo przyjęcia oferty w całości lub w części, prawo wyboru firm według swego uznania, wreszcie prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo". Oferenci są wobec takiego postępowania bezsilni, gdyż prawnie zarząd kolejowy jest w porządku.

Oferenci-dostawcy wnosząc oferty do przetargu, składają równocześnie przepisane wadjum i związani są swojemi ofertami przez okres 2-miesięczny, by się potem dowiedzieć, że mimo wniesienia oferty najkorzystniejszej nie otrzymają dostawy, gdyż takową oddano lasom państwowym.

Już złożenie wadjum jest bardzo kosztownem dla dostawcy, gdyż stanowi związanie kapitału przez 2 miesiące, nieraz, jak obecnie, w czasie ogólnej ciasnoty pieniężnej. Kosztów tych Lasy Państwowe nie ponoszą, gdyż nie wnosząc oferty nie składają wadjum. Ponadto każdy oferent, związany swoją ofertą przez dwa miesiące, musi trzymać odpowiedni surowiec w pogotowiu aż do chwili otrzymania decyzji tak, by na wypadek zatwierdzenia jego oferty, mógł się wywiązać z dostawy w przepisanym terminie. Natomiast L.P. oświadczając się dopiero po przetargu, na podstawie znanych im już warunków i cen, zwolnione są i od tego ciężaru, — dla oferentów prywatnych tak uciążliwego i kosztownego.

Zdarzały się wypadki, że L.P. po przetargu publicznym otrzymywały dostawę z wolnej ręki po cenach wyższych, z pominięciem ofert korzystniejszych dla skarbu kolejowego, pochodzących od firm znanych i solidnych. Jest to niewłaściwy protekcjonizm, a koszty jego ponosi ogół obywateli, choćby pod postacią zwyżki taryf kolejowych.

Musi to ponadto wywołać u poważnych dostawców zniechęcenie i absentowanie się przy dalszych przetargach, co w końcu spowoduje zmniejszenie się ilości wpływających ofert i podrożenie cen kupna na szkodę skarbu kolejowego.

Pozatem jest to postępowanie nielojalne i sprzeczne z zasadami dobrych obyczajów, które zawsze i wszędzie winny być zachowane w obrocie handlowym, a to tembardziej przez kontrahenta takiego jak zarząd kolejowy, który nietylko że winien, jak każda instytucja państwowa, świecić przykładem, ale ponadto w swoim własnym dobrze zrozumianym interesie winien bezwzględnie przestrzegać zasad moralności i słuszności przy przetargach publicznych. Zarząd kolejowy, pomimo że jest wielkim konsumentem, nie ma możności samodzielnego określenia cen i jedynie przetarg lojalny, w wynikach swych sprawiedliwy i sumienny, daje mu gwarancję kupna po cenie i na warunkach najkorzystniejszych. Kupno z przetargu tak długo będzie najkorzystniejszem, jak długo u ogółu poważnych oferentów—dostawców istnieć będzie przekonanie, że przetarg jest takim jakim być powinien, t. zn. że najtańsza oferta firmy solidnej i poważnej zostanie przyjęta i zatwierdzona. Jeżeli zaś przekonanie to zniknie, wówczas ta idealna gwarancja odpadnie, co musi przynieść w końcu szkodę zarządowi kolejowemu nietylko moralną, ale i materjalną.

Wywiązywanie się z dostaw, objętych przez L. P. wedle dotychczasowej praktyki — pozostawia bardzo wiele do życzenia. L. P. dostarczają kiedy chcą i co chcą. Reklamacje poszczególnych Dyrekcyj nie mogą temu zapobiec podczas, bowiem gdy wobec niepunktualnego kontrahenta prywatnego kolej stosuje bezwzględne rygory, przewidziane umowami, to umowy z L. P. rygorów takich nie przewidują. Zarząd kolejowy nigdy więc nie może liczyć na punktualne i ścisłe wykonanie dostawy przez L. P., tembardziej wtedy, gdy po objęciu przez L. P. dostawy nastąpi zwyżka cen surowca i L. P. lepiej opłacać się będzie sprzedaż surowca, — aniżeli przeróbka jego na materjał dostarczyć się mający kolejom po cenach umówionych. W takich momentach wykonanie dostawy, wedle dotychczasowych doświadczeń — zawsze szwankuje albo zupełnie ustaje. Z tego wynika, że, odmiennie od dostawców prywatnych, L. P. wykonują dostawę tylko wtedy, kiedy jest to dla nich korzystne a wycofują się lub starają się usilnie wycofać w chwili, gdy dostawa okaże się dla nich niekorzystną.

Nierzadko też zdarzało się w ostatnich latach, że L, P. zwlekały z dostawą przez 2-3 lat, poczem w końcu Ministerstwo Komunikacji musiało zwolnić je od wykonania dostawy, zdarzało się też, że L. P. z objętej dostawy część łatwiejszą wykonywały, a tylko z dostawą trudniejszej części zalegały i od wykonania tejże właśnie zostały zwolnione; naraża to skarb kolejowy na ogromne straty już to z powodu nieotrzymania zamówionych materjałów we właściwym czasie, już to z powodu konieczności kupna brakujących ilości materjałów u prywatnych dostawców w niekorzystnym czasie i po niekorzystnych cenach. Są to skutki niepunktualnego i nieścisłego wywiązywania się przez uprzywilejowanego dostawcę z przyjętych na się zobowiązań.—

Stosunki te znane są wszystkim Dyrekcjom kolejowym, które kiedykolwiek miały do czynienia z L. P. i wobec tego nie można się dziwić, że Dyrekcje kolejowe, nauczone doświadczeniami, bronią się przed przydziałem dostawy L. P., uważając, że taka dostawa stoi zawsze pod znakiem zapytania. Interesującym byłby wynik ankiety przeprowadzonej przez Ministerstwo Komunikacji pomiędzy Dyrekcjami kolejowemi, jak się one zapatrują na oddanie dostaw L. P.; odpowiedzi Dyrekcyj dałyby Ministerstwu substrat do rozpatrzenia i osądzenia tej kwestji.—

Personel L. P. może się bardzo dobrze znać na kulturze i gospodarce lasowej, ale nie na produkcji i przemyśle drzewnym. L. P., nie mając fachowego personelu, nie są w stanie wykonać objętej dostawy w należytym czasie i porządku, skąd będą zawsze wynikały dysonanse i różnice, a w końcu i straty dla obu kontrahentów.—

W r. 1927, kiedy L. P. objęły dostawę pokładów dla zarządu kolejowego i kiedy potem ceny surowca poszły w górę,, L. P. przy pomocy pośredników (skupczyków) przystąpiły do zakupna tych pokładów na wolnym rynku.

Nie będąc zorjentowanym w sytuacji rynkowej i opierając się na jednostronnych informacjach pośredników, zarząd L. P. płacił wówczas ceny, przewyższające znacznie ceny rynkowe, co wywołało nieuzasadnioną wówczas zwyżkę cen podkładów. Zwyżka ta utrudniła dostawcom prywatnym wywiązanie się ze swych zobowiązań i naraziła ich na ogromne straty. W konsekwencji to podbicie cen spowodowało podrożenie cen na rynku, wyrazem czego stał się przetarg na materjały drzewne dla P. K. P. odbyty w jesieni 1927 r. Tak

więc za te manipulacje L. P. zapłacił skarb kolejowy miljony złotych przy dostawach w roku 1928. — Najlepszym dowodem, że tak było, jest fakt, że oferenci, obejmując dostawę podkładów na rok 1928 i obawiając się dalszej konkurencji na wolnym rynku ze strony L. P., wyraźnie się zastrzegli wobec Ministerstwa Komunikacji, że L. P. objętą przez się dostawę pokładów muszą wykonać z własnej produkcji. Dla wszechstronnego oświetlenia sprawy, byłoby interesującem sprawdzić krążące w kołach drzewnych, wersje że dostawy, o których mowa powyżej, wykonano w lipcu, sierpniu i wrześniu 1927 r. bez określenia ceny z tem, że dla tych dostaw obowiązywać będą ceny ustalone w wyniku przetargu na rok 1928. Wynikałoby z tego, że dostawcom prywatnym w tych miesiącach nie chciano przyznać żądanych 5 — 6 zł. za pokład sosnowy typu I. ale zato L. P. zapłacono za podkłady dostarczone w tym samym okresie., po zł. 8, 78.

Były wypadki, że L. P., objąwszy dostawę podkładów, nie mogły się z niej wywiązać i wówczas sięgały one do bardzo ciekawej kombinacji. Oddano rozmaitym przedsiębiorcom pewną ilość metrów kubicznych sosny i dębiny w okrągłym stanie, a oni w zamian za to zobowiązali się dostarczyć kolejom państwowym na rachunek L. P. gotowe podkłady, skupowane na wolnym rynku, a więc wyrobione z całkiem innego drzewa. Jakiego sortymentu było to drzewo, oddane stanie, przedsiębiorcom w okrągłym t. zn. jaką była jego wartość handlowa, ile podkładów oni dali w zamian za z 1 m³ okrągłego drzewa i jakiego typu były te pokłady, pozostało tajemnicą L. P., ale w kołach fachowych oceniają, że w ten sposób dostarczony podkład kosztował Skarb Państwa może nawet i o 100% drożej aniżeliby zapłacić zań wypadło w normalnych warunkach.

Równie ciekawem dla oceny całokształtu sprawy byłoby sprawdzenie, czy L. P. dostawę podkładów, objętą od Ministerstwa Komunikacji na okres 1928 r., wykonały z produkcji uzyskanej z własnych drzewostanów sposobem gospodarczym, czy też znowu doszła do skutku jakaś tranzakcja zamienna i na jakich podstawach i warunkach. Podobno i tę dostawę wykonali zamiast L. P. pośrednicy z okręgu wileńskiego. Po cóż więc brać dostawę, której się nie może, bo nie umie, wykonać.

W wyniku powyższych rozważań można sformułować szereg postulatów, bez uwzględnienia których przez powołanie do tego władze, sprawa zaopatrzenia kolei polskich w materjały drzewne będzie musiała wziąć obrót niepożądany dla wszystkich zainteresowanych:

1) Lasy Państwowe, o ile obejmują dostawy dla P. K. P., winne je bezwzględnie wykonywać sposobem gospodarczym, t. zn. z własnych drzewostanów i z własnej produkcji, a nie drogą skupu lub zamiany. Każdy inny sposób dostawy przynosiłby zyski tylko tylko zainteresowanym pośrednikom, zaś Skarbowi Państwa bezwzględnie tylko stratę.

2) Jeżeli L. P. reflektują na dostawę, muszą wystąpić przy przetargu jako oferent na równi z innymi oferentami i złożyć ofertę pisemną w myśl warunków każdorazowego przetargu. O ileby L. P. oferty takiej przy przetargu nie złożyły, nie mogą one kompetować o dostawę.

3) O ile L. P. wniosły ofertę w myśl punktu 2) mogą one otrzymać dostawę, jeżeli oferta ich będzie korzystniejszą od innych ofert.

4) Dostawę winny otrzymywać L. P. na identycznych warunkach, jak wszyscy inni dostawcy, łącznie z wszystkimi przewidzianymi rygorami i karami.

5) Rygory i kary, przewidziane umowami, muszą być stosowane wobec L. P. tak samo, jak je Skarb kolejowy stosuje wobec dostawców prywatnych.

DR. JERZY RAWITA GAWROŃSKI
WARSZAWA

Przewidywana konjunktura w zakresie papierówki

Papierówka, inaczej drewno papiernicze lub drewno celulozowe, jest drewnem, przeznaczonem do wyrobu celulozy i produktów pochodnych. Celulozę wyrabia się powszechnie z drewna miękkiego, mianowicie świerkowego i jodłowego; papierówka jodłowa ceniona jest nieco niżej. Czechosłowacja prowadzi od kilku lat próby z użyciem drewna bukowego do wyrobu celulozy, i próby te doprowadziły do doskonałych rezultatów laboratoryjnych; poza laboratorja jednak proby te jeszcze nie wyszły. Sprawa wyrobu celulozy z buczyny jest sprawą niezmiernie ciekawą i ważną, dla nas co najmniej równie ciekawą i ważną, jak dla Czechosłowacji, — ale do tej sprawy wrócę może innym razem. Dziś chcę mówić o papierówce w znaczeniu handlowem, a zatem o świerkowej i jodłowej.

Papierówkę wyrabia się w wymiarach: 1 m. długości, od 8 cm. w górę średnicy, z 10%-wym nadmiarem. To są zwyczajne wymiary, u nas używane. W innych krajach — jak w Finlandji — wyrabia się papierówkę w długościach 1 - 3 m., wyłącznie z świerka; na eksport wszakże przeznacza się wyrzynki długości 1m. i średnicy od 10 cm. w górę, przyczem jednak przycięcie i okorowanie należy do nabywcy drewna. Papierówka austrjacka i czechosłowacka wyrabiana jest również w metrowych długościach, o średnicy od 8 cm. w górę, — nawet od 7 cm., w Austrji ze świerka, w Czechosłowacji zaś z jodły i świerka. Jednem słowem, brak w handlu zupełnie ścisłego określenia pojęcia „papierówka"; gatunek drewna i szczegółowe wymiary, zwłaszcza co do grubości, oznacza się normalnie w umowie.

Głównymi producentami papierówki w Europie są: Finlandja, Niemcy, Czechosłowacja, Austrja, Polska Rumunja — i w ostatnich czasach Rosja sowiecka. Głównymi zaś eksporterami papierówki są te same kraje, z wyjątkiem Niemiec, — Niemcy bowiem produkują wprawdzie papierówkę w dużych ilościach, zwłaszcza Niemcy południowe, ale są one jednocześnie największym konsumentem tego gatunku drewna i nie eksportują go wcale. Pomiędzy organizacjami producentów drzewa Austrji, Czechosłowacji, Polski i Finlandji istnieje luźne porozumienie w sprawie ujednostajnie-

nia polityki gospodarczej i handlowej w zakresie papierówki, — że jednak porozumienie to jest luźne, a nie stanowi jakiegoś kartelu czy też trustu, tego objawem jest okoliczność, że ceny papierówki w tych państwach są zgoła rozmaite. Najniższą jest cena w Polsce.

Normalnie wszystkie większe transakcje, dotyczące papierówki, zawiera się w jesieni od września począwszy, a kończy się najpóźniej w styczniu; po tych terminach przedmiotem sprzedaży są tylko niewielkie partje papierówki. a cena ich stosuje się zwyczajnie do cen, uzyskanych w głównym sezonie sprzedażnym, lub też — jeśli sprzedaże dokonywane są późnem latem albo wczesną jesienią,—ceny uzyskane przy tych transakcjach są jaskółkami, zapowiadającemi poziom cen w nadchodzącym sezonie głównym. — Otóż w ubiegłym sezonie Finlandja uzyskiwała ceny najwyższe: za papierówkę okorowaną na biało loco skład w porcie fińskim płacono 16 Mk. niem. za 1 metr przestrzenny, co odpowiada cenie 50 - 53 zł. za 1 mp franko wagon na granicy polsko - niemieckiej. Czechosłowacja uzyskiwała w ubiegłym sezonie ceny około 48 - 50 zł franko wagon na stacji granicznej czesko - niemieckiej; ceny papierówki austrjackiej były równe, albo nieco niższe, a to z uwagi na bliskość Bawarji, która produkuje papierówkę bardzo tanio. Najniższemi zaś były ceny polskie: za papierówkę polską płacono maksymalnie zł. 40. - za 1 mp franko wagon na stacji granicznej polsko - niemieckiej. Co prawda, papierówka fińska była i jest tak droga, że powstaje wątpliwość, czy Niemcy, którzy — jak wspomniałem — są głównymi odbiorcami papierówki z krajów produkujących ją, będą w możności nadal papierówkę fińską kupować. Dlatego obliczają Finnowie, że w stosunku do 2,000.000 mp papierówki, którą wywieźli w roku 1928/9, będą mogli w okresie nadchodzącym wyeksportować zaledwie 1,300.000 mp. To jednak nie martwi fińskich producentów drewna papierniczego. W Finlandji bowiem rozwija się przemysł celulozowy z niezwykłą ekspansją. Nie tylko powiększono zdolność przetwórczą istniejących już fabryk celulozy, ale nadto buduje się dwie nowe fabryki: państwową fabrykę miazgi drzewnej i celulozy w Kemi (Finlandja północna) i fabrykę w Kakisalmi (Finlandja wschodnia). Ostatnia fabryka jest własnością koncernu Waldhof, — najpotężniejszego koncernu celuzowego w Niemczech. Ponadto zamierzona jest budowa trzeciej jeszcze fabryki celulozy w Vaala. — Tym sposobem lasy fińskie znajdą dobry zbyt na swą papierówkę w własnym kraju, a przewidywana wysokość zapotrzebowania fabryk fińskich jest tak duża, że fiński przemysł papierniczy w ostatnich dwóch latach energicznie zabiegał o wprowadzenie cła wywozowego na papierówkę i o zahamowanie tym sposobem jej wywozu; zabiegom tym przeciwstawili się jednak właściciele lasów, którzy dotychczas trzymają się zwycięsko. Zdaje się wszakże, że niedługi już jest okres panowania papierówki fińskiej na europejskich rynkach zbytu. Krajom produkującym papierówkę, ubędzie jeden konkurent.

Również zmniejszy się wywóz papierówki z Czechosłowacji. Interesującą jest historja tego wywozu od czasu istnienia Republiki Czechosłowackiej, więc ją tu streszczę w paru słowach. — W pierwszych latach po wojnie eksport drewna z Czechosłowacji spotykał się z utrudnieniami biurokratycznemi, zupełnie tak, jak u nas. Eksport papierówki rozwinął się dopiero w latach 1923, 1924, i 1925,— w latach, w których znaczna część lasów Republiki dotknięta została klęską mniszki, i z drewnem trzeba było coś zrobić, — a przemysł drzewny i papierniczy w Czechosłowacji nie był jeszcze w stanie zużyć samemu te wielkie ilości drewna. Wywożono więc papierówkę do Niemiec i Szwajcarji.

Po przejściowym roku 1926, nastąpiła w r. 1927 w Czechosłowacji niesłychanie korzystna konjunktura gospodarcza, której wynikiem było silne ożywienie się ruchu budowlanego. Ruch ten przybrał w r. 1928 nieoczekiwane zgoła rozmiary tak, że wewnętrzny rynek czechosłowacki okazał się zdolnym do wchłonięcia prawie całej produkcji drewna w Republice. Na cele budowlane poczęto używać drewna cienkiego w ilościach stosunkowo tak wielkich, że wyrób papierówki zmniejszył się znacznie: drewno bowiem, które normalnie wyrabiano jako papiernicze, uzyskiwało lepsze ceny jako budowlane. Równocześnie zaś czechosłowackie fabryki celulozy i papieru rozszerzyły granice swej sprawności technicznej i konsumują prawie wszystko krajowe drewno papiernicze. Teraz zatem wywożą papierówkę tylko te lasy czechosłowackie, które z powodu bliskości granicy są niejako skazane na eksport. Ponieważ zaś krajowe fabryki celulozy niewątpliwie podniosą jeszcze bardziej swe zapotrzebowanie, przeto eksport papierówki z Czechosłowacji, który możnaby obliczać na 1,000.000 mp rocznie, ulegnie obniżce do 600 — 800.000 mp.

Czy przyczynią się te wszystkie okoliczności do wzrostu poziomu cen papierówki w Europie?

Kwestja jest w bardzo dalekim stopniu wątpliwa. Poza Rumunją, z którą Niemcy od roku prowadzą tajemne konszachty i która po raz pierwszy w ubiegłym sezonie wystąpiła na rynek jako dostawca drewna papierniczego w większych ilościach, — wysuwa się i tutaj Rosja sowiecka. Mówię „i tutaj“, bo pokazała ona w ostatnich dwóch latach, co potrafi zrobić na rynku materjału tartego. Przygotowując się do akcji w r. 1927 wystąpiła Rosja w r. 1928 na rynek angielski z dużemi ilościami materjałów tartych a w r. 1929 zalała ten rynek swoją tarcicą tak, że dla Polski nie znalazło się już w Anglji miejsce. Ba, — miejsce może by się i znalazło, ale ceny po jakich Sowiety oddawały swe drewno Anglikom, były tak niskie, że zabijały zdrową i uczciwą konkurencję. Na drewnie sowieckiem zarobili w r. 1929 wszyscy, którzy się go tylko dotknęli: zarobił szyper, zarobił broker, zarobił hurtownik angielski, zarobił konsument, który tanio zapłacił, — zazarobili wszyscy i wszyscy są zadowoleni, i czekają teraz na nowe transporty rosyjskie; straciły tylko Sowiety bezpośrednio, wskutek niesłychanie niskiej ceny za pomocą której pragnęli „zdobyć“ rynek angielski i pośrednio straciła Polska. Ze zaś sowiecka polityka cen za materjał tarty była uzupełnieniem destrukcyjnej polityki anti-kapitalistycznej i że była wymierzona swem ostrzem wprost przeciw Polsce, — to dostrzec może każdy.

Tej samej polityki trzymać się będzie Rosja sowiecka w sezonie nadchodzącym zarówno względem tarcicy, którą wypychać będzie za granicę bez rachunku, bez pamięci i bez gospodarczego sensu, po cenach urągających zdrowemu rozsądkowi, — jak i względem papierówki. Już teraz dochodzą nas słuchy o dużych transakcjach, dokonywanych między Sowietami a Niemcami. Ostatnio sprzedały Sowiety wschodnio — pruskim fabrykom celulozy 300. 000 mp czy nawet 350.000 mp papierówki po cenie, odpowiadającej „średniej cenie papierówki z Polski“. W ten sposób została w umowie oznaczona cena. I nadchodzi już ta papierówka — śliczna, biało okorowana, towar zdrowy pierwszej klasy, idzie koleją z Wołogdy do Tylży i zjada po drodze fracht, który wynosi więcej, niż cała papierówka warta.

Trudna jest walka z taką konkurencją. Na szczęście świat zdaje sobie sprawę z wartości dostaw sowieckich. Oczywiście byłoby nonsensem, gdyby nabywca nie korzystał z takich sposobności. Ale ten nabywca wie, że ofert sowieckich nie można traktować inaczej, jak tylko jako „sposobnośc," jako objaw niezdrowej polityki gospodarczej, prowadzącej prostą drogą do bankructwa. I nabywca obawia się, że gdy taki kiepski polityk zbankrutuje — on nie znajdzie źródła nabycia potrzebnej mu papierówki, bo sąsiad, który ją produkuje, poszuka sobie innych źródeł zbytu. Stąd płynie fakt, że Niemcy bynajmniej nie pragną, pod wpływem ofert i transakcyj sowiecko - papierówkowych, zrywać z Polską jako dostawcą swych fabryk celulozy. Owszem, Niemcy są gotowe płacić ceny równe cenom zeszłorocznym. — Ale tu powstaje trudność inna. Polskie Ministerstwo Komunikacji podniosło od 1 października b. r. taryfę przewozową. Protegując przewóz papierówki wewnątrz kraju, nowa taryfa kolejowa podnosi stawki na przewóz papierówki eksportowej. Na odległość średnią, wchodzącą w grę przy eksporcie papierówki, do 400 km, przewoźne kolejowe zostało podniesione z kwoty zł. 6,50 na 8,75 za 1 mp papierówki, a zatem prawie o 35%.

Każdy kij ma dwa końce. Bardzo prawdopodobne, że okoliczność ta spowoduje wzrost konsumcji krajowych, istniejących już fabryk celulozy w Polsce; dodać bowiem trzeba, że nowa taryfa kolejowa jest tak skonstruowana, iż zawiera poważną premję za zużycie papierówki w kraju. Być może także, iż okoliczność ta przyczyni się do powstania nowych fabryk celulozy w Polsce; wiadomo nam o zabiegach, czynionych w tym kierunku przez pewną grupę finansistów i fachowców. Ale również i to nam wiadomo, że podniesienie tary eksportowych na papierówkę odbije się na jej zbycie zagranicę, a w ostatecznym rezultacie na jej cenie. Niemcy są gotowi kupować u nas drewno papiernicze. Kupiliby chętnie kilkaset tysięcy metrów przestrzennych. Gotowi są nawet do udzielenia poważnych zaliczek, — tak poważnych, że sięgają 2/3 ceny kupna papierówki. Ale wysuwają zastrzeżenie: cena kupna musi być obliczoną franco wagon na stacji granicznej, — no, to drobiazg: my nie potrzebujemy obawiać się, że taryfa przewozowa na eksport papierówki zostanie ponownie podniesiona w okresie wywozu papierówki, sprzedanej w jesieni b. r. Drugie jednak zastrzeżenie Niemców jest gorsze: cena winna być obliczoną na zasadzie ceny zeszłorocznej. — Któż więc zyska i kto straci? Wiadomo, kto zyska: Skarb Państwa za pośrednictwem kolei. A wiadomo także, kto straci: właściciel lasu, producent papierówki.

Chyba, że trzymać się będzie z ceną tak wysoko, by pokryć nadwyżkę, spowodowaną podniesieniem taryfy, i dociągnąć do ceny zeszłorocznej, powiększonej o tę nadwyżkę. Może to się i uda, — chociaż należy wątpić. Ostatnio notowane ceny za papierowkę czechosłowacką franco wagon na stacji granicznej czesko—niemieckiej, wynosiły 185 koron czeskich za 1 mp. odpowiadały więc cenom zeszłorocznym. Ostatnio zaś notowane ceny za papierówkę polską franco wagon na stacji granicznej polsko — niemieckiej, wahały się między 32 — 38 zł; również więc odpowiadały cenom zeszłorocznym. Są to horoskopy, wskazujące na to, że ceny papierówki w Polsce utrzymają się na poziomie cen sezonu minionego, a zwyżkę przewoźnego kolejowego będzie musiał zapłacić producent papierówki.

INŻ. ST. KRUK
WARSZAWA

(Dokończenie)

Jaka polityka leśna i drzewna byłaby właściwa?

III. Walka z marnotrawstwem materjałów drzewnych.

Drewno w użyciu ulega bardzo znacznemu marnotrawstwu już to przez to, że się go nieracjonalnie używa, już przez to, że przy używaniu nie jest stosowana właściwa oszczędność, a wrzeszcie przez to, że używa go się tam, gdzie drewno może być zastąpione innym materjałem, może nawet odpowiedniejszym.

Klasycznym przykładem marnotrawstwa materjału drzewnego, była odbudowa budynków zniszczonych przez wojnę.

Trzeba przyznać, że to marnotrawstwo w danych warunkach było nie do uniknięcia.

Zniszczenia wojenne były olbrzymie, odbudowa wsi w szczególności musiała być szybko prowadzona, aby mogły być uruchomione warsztaty rolne.

A że drewno jest materjałem budowlanym wsi na podstawie wielowiekowych tradycji, jest materjałem z którego najszybciej i najłatwiej można dokonać budowy, a każdy włościanin przy pomocy cieśli niejako sam może wykonać budowę, odbudowa wsi w drzewie pomimo marnotrawstwa materjału musiała być tolerowana.

Na karb marnotrawstwa trzeba głównie zaliczyć używanie do budowy drzewa bezpośrednio ściętego i świeżego, co w następstwie spowodowało grzyb domowy, niszczący świeżo dopiero budowane budynki.

Drugim powodem marnotrawstwa jest często jeszcze praktykowana na wsi obróbka drewna toporem, zamiast przetarcia materjałów na tartakach, co powoduje wielki procent odpadu materjału surowca.

Wspomnieć tu jeszcze należy o marnotrawstwie wynikającem z braku normalizacji materjałów tartych, jakoteż z normalizacji elementów budowlanych ciesielskich i stolarskich, o czem pisałem w artykule pod tytułem „W sprawie normalizacji drzewnych materjałów tartych dle celów budowlanych" w Nr. 7 z dnia 10 kwietnia 1928 r. „Drzewa Polskiego".

Podjęcie walki z marnotrawstwem materjałów drzewnych przez używanie drewna wyschniętego tam gdzie drewno musi być już w budownictwie używane, przez zaniechanie obróbki kantówki toporem, przez znormalizowanie materjałów tartych i elementów budowlanych ciesielskich i stolarskich, przez racjonalizację przemysłu drzewnego, oraz zastąpienie tego drzewnego matarjału w ogólności materjałami zastępczemi, jest jednem z najważniejszych zagadnień z punktu widzenia ekonomicznego.

IV. Uszlachetnienie eksportu drzewnego.

Z jednej strony zwiększenie produkcji drzewnej, z drugiej strony oszczędność konsumcji wewnętrznej, racjonalne użytkowanie materjałów drzewnych i, o ile możności, zastąpienie ich innemi materjałami zastępczemi, dają możność zwiększenia eksportu drzewnego ilościowo.

Względy ekonomiczne nakazują, żeby eksport odbywał się w stanie takim, któryby dał największe korzyści państwu, to znaczy w stanie możliwie uszlachetnionym, a zatem w formie gotowych fabrykatów, a co najmniej półfabrykatów.

Eksport drzewny z Polski nie stał dotychczas pod tym względem na wysokości zadania, jak to wynika ze sprawozdania Komisji Ankietowej.

Stosunek eksportu surowca drzewnego do materjałów tartych i do gotowych fabrykatów, był i jest jeszcze bardzo niekorzystny

Dla ratowania bilansu handlowego popełniało się błędy przez forsowanie eksportu drzewnego w formie surowca, postępując w ten sposób po linji najmniejszego oporu.

Komisja Ankietowa wskazała na to zło i uznała, że zapobiec jemu można będzie tylko w drodze podwyższenia bardzo niskiego dotychczas cła wywozowego na surowiec.

Rząd nie wykonał jednak zaraz wniosku Komisji Ankietowej, gdyż sprzeciwili się temu producenci surowca, a między nimi i największy producent t. j. przedsiębiorstwo „Lasów Państwowych", naprowadzając oczywiście różne argumenty.

Długo jednak stan ten nie mógł się utrzymać.

Rząd przyszedł do przekonania, że cło na surowiec musi być podniesione i podniósł je rozporządzeniem Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu i Rolnictwa, z dnia 14 marca 1929 r. D.U.R.P. Nr. 15 poz. 127 w interesie uszlachetnienia eksportu.

Wprawdzie podniesienie cła na surowiec dokonane tem rozporządzeniem, ma na razie czysto akademicki charakter, gdyż wpływu żadnego na uszlachetnienie eksportu nie może wywrzeć jak długo Niemcy, dokąd eksport surowca głównie i prawie wyłącznie jest kierowany, wobec zawartego prowizorjum drzewnego z pod jego działania są wyłączone, to jednak samo uznanie, że cło jest miarodajnem dla uszlachetnienia eksportu drzewnego, posiada bardzo doniosłe znaczenie.

Cło wywozowe na surowiec powinno zasadniczo spowodować obniżenie cen na surowiec.

A obniżenie cen surowca jest konieczne.

Są one bowiem tak wysokie, że zagrażają przemysłowi tartacznemu w ogólności, jak to zresztą wynika z mego artykułu pod tytułem „Czy i w jakim stopniu opłacały się tartaki państwowe" ogłoszonego w jednym z poprzednich numerów „Drzewa Polskiego".

Według analizy przeprowadzonej w tym artykule odnośnie produkcji tartaków państwowych przy obecnych cenach surowca koszty własne 1 m^3 materjału tartego wynoszą średnio 114 zł. 50 gr.

Przedsiębiorstwo lasów państwowych spodziewa się w b. roku osiągnąć cenę średnią 126 zł. 60 gr.

Gdyby ta cena sprzedażna została osiągnięta, to oczywiście przemysłowi tartacznemu nicby nie zagrażało.

Ponieważ jednak średnia cena sprzedażna obecnie nie przekracza 100 zł. za 1 m^3. materjałów tartych, więc ceny spodziewane odbiegają znacznie od faktycznych cen obecnych, a preliminowane koszty własne produkcji już znacznie przekraczają obecne ceny sprzedażne.

Obniżenie cen surowca jest też konieczne ze względu na przemysł papierowy i tekturowy, na przemysł dyktowy i na przemysł drzewno-chemiczny.

Przy obecnych cenach surowca dla tych przemysłów, przemysł papierniczy i tekturowy, jako będący jeszcze w początkach rozwoju, nie może się odpowiednio rozwinąć, w następstwie czego wewnętrzne zapotrzebowanie papieru pokrywa się w bardzo wielkim procencie z importu, podczas gdy równocześnie wywozi się papierówkę, jako surowiec papieru, w olbrzymich ilościach.

Przemysł dyktowy (płyt klejonych) wprawdzie nie doznaje większej konkurencji ze strony importu, jednak jako będący również w początkach rozwoju, zaczyna walczyć z brakiem surowca, gdyż przemysł dyktowy niemiecki wykupuje surowiec z Polski mogąc, jako stojący na wyższym poziomie technicznym, płacić wyższe ceny.

Przemysł drzewno-chemiczny, dzięki któremu z produkcji naszej leśnej możnaby wytwarzać bardzo cenne wyroby, mające zastosowanie jako środki chemiczne w przemyśle, ewentualnie dla obrony państwa a mianowicie: żywicę, kalafonję, spirytus metylowy, terpentynę, aceton, kwas octowy, kreozoty, fenole, garbniki i cały jeszcze dalszy szereg artykułów pochodnych, nie rozwija się i stoi jeszcze na bardzo niskim poziomie.

Przyczyn należy szukać w drożyźnie surowca i w licznych trudnościach połączonych z otrzymywaniem jego.

W następstwie tego sprowadza się do Polski te produkty przemysłu drzewno-chemicznego pomimo, że posiadamy potrzebny do tego surowiec w odpowiedniej ilości i moglibyśmy nie tylko pokrywać komsumcję wewnętrzną własną produkcją, ale ponadto jeszcze eksportować wielkie ilości tych cennych produktów.

Drożyzna surowca, brak należytego poparcia tego przemysłu przez odmawianie ulg przy zakładaniu odnośnych przedsiębiorstw, ulg przy nabywaniu surowca, przewozie jego na kolejach, ulg podatkowych, ułatwień kredytowych i t. d. sprawiają, że te gałęzie przemysłu, pomimo że posiadamy w kraju odpowiedni surowiec i odpowiednich fachowców, nie rozwija się i nie spełnia swego zadania ekonomicznego wobec państwa.

Prywatna inicjatywa zainteresowałaby się napewno temi przemysłami, gdyby były zapewnione warunki rentowności.

W celu wykorzystania dla przemysłu drzewno-chemicznego surowców, które w naszej produkcji leśnej posiadają dotychczas jedynie podrzędne znaczenie, stanowiąc odpady, czy to produkcji leśnej, czy też przemysłu drzewnego, należałoby ze względu na wysoką wartość końcowych produktów przemysłu chemicznego czynić mu wszelkie ułatwienia, gwarantujące przedsiębiorcy podwójne zyski.

Im większe zyski będą mogły być osiągnięte, przynajmniej w początkowym okresie, tem większa będzie możliwość powstania większych i solidniejszych przedsiębiorstw.

W podobny sposób popierały Węgry we wszystkich kierunkach rozwój swego przemysłu w okresie od 1880-1910 r. dzięki czemu przemysłowiły swój kraj, podniosły go do właściwego poziomu, a tem samem i podniosły dobrobyt społeczeństwa.

Ulgi jednak nie mogą przekroczyć granic dopuszczalnych, granic, których przekroczenie doprowadziłoby do straty producentów surowca.

Jeśli chodzi o ulgi, to dotyczyćby one wikny możności nabywania surowca dla przemysłu, oraz przewożenia surowca.

Czy ulgi w cenach i nabywaniu surowca byłyby możliwe i czy byłyby wskazane, o tem mogłaby decydować tylko rentowność gospodarstwa leśnego.

W mojej pracy którą ogłosiłem w poprzednich numerach „Drzewa Polskiego" pod tytułem „Rentowność gospodarstwa leśnego w Polsce", wykazałem, że rentowność obecna po wojnie przy obecnych cenach, jest większa niż była przed wojną i że kapitały tkwiące w lasach dobrze zagospodarowanych oprecentowują się według stopy procentowej 5 do 6%, podczas gdy oprocentowanie przedwojenne wynosiło około 3%.

Jest rzeczą zatem jasną, że ceny obecne na surowiec mogłyby być obniżone bez szkody dla gospodarstwa leśnego, i powinny być obniżone ze względu na przemysł drzewny tartaczny, dyktowy, papierniczy, tekturowy i przemysł drzewno-chemiczny.

Bez obniżenia cen surowca nie tylko, że przemysły te nie będą miały widoków rozwoju, ale są wprost zagrożone w swoim istnieniu.

Bez obniżenia cen surowca nie może być zatem mowy o uszlachetnieniu eksportu, tak ważnego dla naszego bilansu handlowego.

A obniżenie cen może nastąpić, mojem zdaniem, jedynie wdrodze powyższenia ceł wywozowych na surowiec, bez żadnych wyjątków.

Obniżenie cen jest też konieczne i z punktu widzenia życia wewnętrznego państwa.

Rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego leży w potanieniu budowy które może nastąpić tylko głównie przez potanienie materjałów, a tylko częściowo przez potanienie robocizny w wyniku racjonalizacji.

Pomimo coraz silniejszej dążności do zastępowania drewna w budownictwach we wszystkich kierunkach innymi materjałami, drewno odgrywa jeszcze i będzie odgrywało, jako materjał, dość znaczną rolę.

Potanienie materjału drzewnego w budownictwie będzie też potanieniem w pewnym procencie samej budowy, i przyczyni się w pewnym stopniu do rozwiązania problemu budowlanego.

V. Ustawodawstwo leśne.

O kierunku polityki leśnej i drzewnej decydują do pewnego stopnia odnośne ustawy.

Jeśli chodzi o lasy prywatne, nie będące własnością państwa, to zasady gospodarstwa leśnego w nich zostały ujęte w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 D. U. R. P. 51 poz. 504 „O zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności państwa".

Rozporządzeniem tem został położony koniec chaosowi, jaki panował w dziedzinie gospodarstwa leśnego wskutek bardzo różnorakiego poprzedniego ustawodastwa leśnego.

Niewątpliwie stosunki w gospodarstwie lasów prywatnych zostały w głównych zarysach w ten sposób ustawowo ustalone.

Jaki jednak wpływ będzie tego rozporządzenia przy wykonaniu jego w poszczególnych postanowieniach, okaże przyszłość.

Można już teraz stwierdzić, że rozporządzenie nie uczyniło zadość wszystkim wymaganiom i nie określiło wszystkiego celowo i dokładnie, jakby tego wymagały stan i stosunki w obecnem gospodarstwie w lasach prywatnych.

Przedewszystkiem więc zbyt mały kładzie rozporządzenie nacisk na racjonalizację i intensyfikację gospodarstwa leśnego.

Postanowienie, że te grunty leśne, które w dniu 1-go stycznia 1927 były gruntami leśnymi, muszą pozostać pod uprawą leśną i muszą być zalesione, zupełnie nie mówi jak ma być to zalesienie wykonane, jakiemi gatunkami drzew.

Nie mówi też nic rozporządzenie o dalszym pielęgnowaniu i hodowaniu drzewostanów.

Wprawdzie art. 8 rozporządzenia wymaga, aby wszystkie lasy były zagospodarowane według planów urządzenia gospodarstwa leśnego z uwzględnieniem zasady trwałości użytkowania, ale nie jest określone, jak taki plan ma być sporządzony.

Z tego wynika, że w ramach trwałości użytkowania może być prowadzona gospodarka leśna ekstensywnie, a nawet nieracjonalnie, a może być z drugiej strony prowadzona bardzo intensywnie i bardzo racjonalnie.

Zatwierdzenie planów gospodarczych będzie w tych warunkach zawsze subjektywne.

Możnaby temu zaradzić przez wydanie rozporządzenia wykonawczego w szczególności do art. 8 rozporządzenia Prezydenta, które to rozporządzenie określiłoby w formie instrukcji, jak plany gospodarcze mają być sporządzane.

W takiem rozporządzeniu o sporządzaniu planów gospodarczych mógłby być położony większy nacisk na intensyfikację i racjonalizację, i tylko takie plany byłyby zatwierdzane.

Wydanie takiego rozporządzenia wykonawczego wydaje mi się tem bardziej koniecznem, że rozporządzenie Prezydenta nie zastrzega opracowywania planów gospodarczych specjalnie wykwalifikowanym leśnikom.

Względ na tę lukę tembardziej przemawiałby za wydaniem instrukcji o sporządzaniu planów gospodarczych.

Dalsze postanowienie rozporządzenia Prezydenta o przymusie zalesienia gruntów leśnych wylesionych, wydaje się rzeczą bardzo słuszną, lecz trudną do wykonania nawet przy rygorach przewidzianych w tem rozporządzeniu.

O ileby wylesione grunty leśne, które miałyby podledz zalesieniu, były co do rozmiarów większe, to bez subwencji względnie niskoprocentowych długoterminowych kredytów te powierzchnie nie będą zalesione.

Powyżej poruszone uwagi wskazywałyby, że nowelizacja rozporządzenia będzie konieczną.

Należałoby jednak pewien okres czasu jeszcze przeczekać dla zebrania większych doświadczeń, na jakie trudności wykonanie rozporządzenia będzie natrafiało.

Narazie koniecznem byłoby wydanie rozporządzenia wykonawczego, wyjaśniającego art. 6 Rozp. Prezydenta co do sposobu zalesienia, artykuł 10 że przedłożone przez właściciela lasów plany winny być sporządzone przez człowieka, który się na gospodarstwie leśnym zna, a takim może być tylko ten, kto otrzymał dyplom z ukończenia nauk leśnych, artykuł 8 o instrukcji planów gospodarczych.

Dla umożliwienia wykonania art. 52 stanowiącego o zalesieniu gruntów pozbawionych drzewostanów przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta, należałoby udzielać z Banku Gospodarstwa Krajowego niskoprocentowych długoterminowych kredytów, gdyż tylko w ten sposób ten artykuł rzeczywiście może być wykonany.

Co się tyczy Lasów Państw. to zasady prowadzenia gospodarki w nich zostały ustalone rozp. Prez. Rz-tej z dn. 22 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 336 o zagospodarowaniu Lasów Państwowych.

VI. Organizacja Ministerstwa Rolnictwa w dziale leśnym.

Ażeby korzyści ekonomiczne dla państwa z powyżej podanych wniosków moich z zakresu gospodarstwa leśnego i przemysłu drzewnego mogły być osiągnięte, musi być do tego odpowiednio dostosowana organizacja urzędów i władz leśnych.

Dotychczasowa organizacja Ministerstwa Rolnictwa w dziale leśnym, mojem zdaniem, nie jest celowa i powinna uledz zmianie.

Przedewszystkiem lasy polskie odgrywają tak poważną rolę w życiu ekonomicznem Polski, a w bilansie handlowym kroczą na pierwszem miejscu i przewyższają dział rolniczy wraz nawet z produkcją zwierzęcą, że słusznem mi się wydaje, ażeby w organizacji Ministerstwa Rolnictwa, leśnictwo było narówni postawione z rolnictwem.

Obok podsekretarjatu rolnictwa winien istnieć w Ministerstwie Rolnictwa podsekretarjat leśnictwa.

Ale nietylko może ambicje leśnika przemawiałyby za tem. Więcej jeszcze przemawiają za tem względy rzeczowe, a mianowicie względy, wymagające rozdziału pomiędzy produkcją leśną państwową, a administracją leśną z punktu widzenia ekonomicznych interesów państwa.

Dotychczasowe podporządkowanie wydziałów ekonomiki leśnej i ochrony lasow, dyrektorowi departamentu leśnego, który, w praktyce, prawie że wyłącznie jest szefem produkcji leśnej państwowej, jest rzeczą zupełnie niewłaściwą

Wydziały ekonomiki leśnej i ochrony lasów powinny być bezwzględnie wydzielone z departamentu produkcji leśnej i tworzyć dla siebie jednostkę oddzielną.

Część dotychczasowego departamentu leśnictwa, dotycząca ściśle produkcji leśnej państwowej, powinna być zorganizowana w Generalną Dyrekcję lasów państwowych, podobnie jak istnieją generalne dyrekcje Monopolu Spirytusowego, Monopolu Tytuniowego i t. d.

Generalna Dyrekcja lasów państwowych, winna by mieć podział analogiczny do tego, jaki istnieje w Okręgowych Dyrekcjach lasów państwowych.

Wydziały ekonomiki leśnej, oraz 2 wydziały ochrony lasów, do których kompetencji należałaby nie tylko ochrona lasów, ale też nadzór i kierownictwo nad zalesieniem wylesionych dawno przestrzeni leśnych, winnyby tworzyć departament leśnictwa... Departament leśnictwa i Generalna Dyrekcja lasów państwowych, składałyby się na podsekretarjat leśnictwa.

Tylko przez rozdział zupełny ekonomiki i ochrony lasów od produkcji leśnej może być zagwarantowana pewność, że sprawy leśne będą wszystkie rozpatrywane i załatwiane pod kątem widzenia ogólnego i ekonomicznego interesu państwa.

Dotychczasowe kolizje, jakie niejednokrotnie wynikały pomiędzy producentami leśnymi, (do tych producentów należy zaliczyć też i największego producenta leśnego, reprezentowanogo przez przedsiębiorstwo „Lasów państwowych"), a interesem ogólno-ekonomicznym państwa, nie mogły być rzeczowo rozpatrywane i rozstrzygane, gdyż osoby rozstrzygające te kolizje, były z działu produkcji leśnej i nie mogły zdecydować się na wystąpienie przeciwko produkcji leśnej, jakkolwiek interes ekonomiczny państwa niejednokrotnie wymagałby tego wystąpienia.

Przykładów na to możnaby przytoczyć wiele.

Po przeprowadzonym rozdziale szef Generalnej Dyrekcji lasów państwowych, będzie mógł bez zastrzeżeń, jako producent, prowadzić gospodarkę leśną z punktu widzenia producentów leśnych, w sprawach zaś ogólno-ekonomicznych leśnych głos jego nie będzie inny, jak przedstawicielstwa lasów prywatnych.

Szef administracji leśnej państwowej, do którego miałoby należeć rozstrzyganie wszystkich ekonomicznych spraw leśnych, nie wykluczając spraw lasów państwowych, nie mając nic wspólnego z produkcją leśną, nawet państwową, będzie mógł się kierować w załatwieniu spraw tylko względami ekonomicznemi.

INŻ. MARJAN SZCZERBA
ŁOMŻA

Państwowa Szkoła Miernicza Przemysłowo-Leśna im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łomży

Polski przemysł drzewny jest poważnym działem pracy narodowej, zatrudniającym dziesiątki tysięcy pracowników i zaspakającym nietylko potrzeby wewnętrzne państwa, ale eksportującym olbrzymie ilości swoich wyrobów za granicę.

Np. tartaki, a głównie wytwórnie płyt klejonych (rozpon), których zaledwie 25% produkcji konsumujemy wewnątrz kraju zaś 75% znajduje chętny pokup za granicą.

Przemysł drzewny nie ogniskuje się w jednej połaci Polski, ale przedsiębiorstwa tego rodzaju, jak tartaki,płyt klejonych (rozpon), które potrzebują wielkich ilości surowca drzewnego, powstają w pobliżu dużych terenów leśnych, posiadających odpowiednie gatunki drzewostanów. Inne przedsiębiorstwa, które, jako surowca, używają przeważnie materjałów tartych i ciosanych, powstają albo w pobliżu doskonałych środków komunikacyjnych, albo w dużych ośrodkach miejskich np. wytwórnie budowlane, mebli i in.

Potężną gałęzią przemysłu drzewnego jest tartacznictw,o a ponieważ stosunki w nim panujące są dość charakterystyczne, przeto zajmę się tem obszerniej. Od wielkości przedsiębiorstwa tartacznego zależy w głównej mierze, wewnętrzne urzędzenie i rodzaj zatrudnionego personelu. Po wsiach spotyka się tartaki włościańskie, szczególnie liczne w Małopolsce (na Podkarpaciu) o drewnianych trakach, pędzone kołem wodnem. Traki drewniane — to przeważnie produkt domowego przemysłu i konstrukcji, zaś obsługę takowych stanowi rodzina włościanina w chwilach wolnych

od robót w polu. Przecierają one drzewo okrągłe włościan z najbliższej okolicy. Oczywista w tych tartaczkach niema mowy o stawianiu wymagań zatrudnionemu personelowi.

Do produkcji masowej tartego materjału mamy w Polsce pokaźną ilość tartaków o trakach żelaznych, średniej wielkości — jedno, dwu, lub trzy trakowych, oraz pewną ilość wielkich tartaków o większej liczbie traków. Maszyny i urządzenia tych tartaków są najróżnorodniejsze — od najbardziej przestarzałego typu, do tartaków wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia. Administracja zatrudniona w średniej wielkości tartakach, rekrutuje się zwykle z ludzi, posiadających wieloletnie praktyczne wyrobienie. Często są to dobrzy fachowcy, jednak brak niezbędnych wiadomości teoretycznych technicznych, czy to z maszynoznawstwa, czy z technicznej własności drewna, czy to z handlu drewnem, utrudnia i często może komplikuje ich pracę.

W czasach przedwojennych i podczas wojny światowej o powodzeniu przedsiębiorstwa głównie tartacznego decydowały znajomość rynków drzewnych i zwyczajów handlowych na tych rynkach panujących, to znaczy działalność kupiecka; mniej zaś stosunkowo doceniano umiejętność jaknajlepszego wykorzystania % surowca drzewnego w okrągłym stanie. To właśnie było główną przyczyną, iż właścicielami tartaków byli bądź kupcy drzewni, bądź ludzie przedsiębiorczy i rzutcy o zdolnościach handlowych. Znacznie uszczuplone zasoby leśne Polski Niepodległej, a przytem potrzeba i chęć wywożenia dużych ilości drewna za granicę, zarówno w stanie wyrobionym, jak i okrągłym, cieszące się poparciem rządu ze względu na bilans handlowy państwa a co zatem idzie, coraz wyższe ceny na drzewo w okrągłym stanie, zmieniły poprzedni stan rzeczy. Dzisiaj już o powodzeniu i życiu przedsiębiorstw decydują nietylko umiejętność zbytu materjału, ale również umiejętność wyciągnięcia z surowca jak największej ilości poszukiwanych i dobrze płatnych sortymentów, a pozatem jeszcze racjonalne wykorzystanie odpadków. A więc właściciel ewentualnie kierownik tartaku dzisiaj musi być nie tylko dobrym kupcem, ale i dobrym eksploatatorem, oraz technikiem.

Wielkie tartaki mają zwykle kierowników technicznych z wykształceniem często wyższem, jednak i tutaj bardzo ważną rzeczą jest dla kierownika mieć na stanowiskach pomocniczych ludzi, którzyby posiadali odpowiednie przygotowanie zawodowe, nie tylko praktyczne, ale i niezbędny zasób wiadomości technicznych, który im ułatwi spełnianie powierzonych czynności.—

Inne rodzaje wytwórni drzewnych, jak płyt klejonych (rozpon), stolarnie mechaniczne, wytwórnie beczek, posadzek, mebli i t. d. niemniej potrzebują pracowników, którzyby posiadali wykształcenie fachowe techniczne i pogłębiali je praktycznie w swej przyszłej pracy zawodowej. Pozatem pracownik, który po wielu latach wykształcił się jedynie praktycznie w pewnej gałęzi przemysłu drzewnego, kiedy zachodzi potrzeba zmiany maszyn i urządzeń najnowocześniejsze, czy też zachodzi potrzeba obok już istniejących działów produkcji rozwinąć nowy z korzyścią finansową dla wytwórni — nie posiada dostatecznej elastyczności do szybkiego dostosowania się do zmian, co znacznie łatwiej udaje się człowiekowi, posiadającemu teoretyczne wykształcenie techniczne. Mając powyższe na widoku w roku 1925 została otwarta przez Departament Szkół Zawodowych przy M. W. R. i O. P. Państwowa Szkoła Przemysłowo-Leśna w Łomży.

Zadaniem tej Szkoły jest kształcenie techników przemysłu leśnego; jest to jedyna tego rodzaju szkoła w Polsce. W roku 1924 otwarto kurs I, a ponieważ kurs nauk jest czteroletni, przeto już w roku 1928 opuścili Szkołę pierwsi absolwenci. Program nauczania w Szkole Przemysłowo Leśnej dostosowano do potrzeb przemysłu leśnego. Szkoła przyjmuje kandydatów, którzy ukończyli cztery klasy szkoły średniej ogólnokształcącej, lub 7 kl. szkołę powszechną.

Kandydatów poddaje się badaniom psychotechnicznym oraz wstępnemu egzaminowi sprawdzającemu. Ponieważ Szkoła Przemysłowo — Leśna posiada prawa szkół średnich, przeto na I — ym i II — im kursie jest wiele przedmiotów ogólnokształcących, uzupełniających średnie wykształcenie jako to: religja, język polski, język niemiecki, historja, geografia, fizyka, chemja, matematyka i przyroda, oraz jednocześnie wykładane są przedmioty potrzebne do dalszej nauki fachowej na kursach III — im i IV — ym. Z przedmiotów pomocniczych wykładane są przedmioty nast: wytrzymałość materjałów, mechanika, rysunek techniczny maszynowy rysunek techniczny budowlany, budownictwo drzewne i sprzętarstwo, elementy maszyn, techniczne własności drewna, dendrologja, encyklopedja leśnictwa. Z przedmiotów specjalnych nauczane są: maszynoznawstwo ogólne (silniki parowe, spalinowe, wodne) elektrotechnika, maszyny do obróbki drzewa, brakarstwo, taksacja, opracowywanie urządzeń zakładów przemysłu drzewnego, handel drzewem, racjonalna organizacja przedsiębiorstw, ponadto rachunkowość kupiecka i fabryczna, korespondencja, prawo cywilne i przemysłowe, chemia techniczna.

Uczniowie mają 42 godziny zajęć tygodniowo t. j. 7 godzin dziennie. W ciągu 4 godzin odbywają się przeważnie wykłady, zaś w 3—ch godzinach poobiednich zajęcia praktyczne. Do zajęć praktycznych kierownictwo szkoły przywiązuje dużą wagę, zarówno ze względów wychowawczych jak też i ze względu na przygotowanie do zawodu. Wychowawczo uczeń uczy się zręczności w pracach ręcznych, zaradności, zrozumienia i docenienia pracy innych. Ze względu na przygotowanie do zawodu uczeń zapoznaje się z użyciem narzędzi i zastosowaniem takowych w pracy, użyciem maszyn i ich obsługą, kontrolą wyrobów, konserwacją i gatunkowaniem takowych.

W ciągu 4—o letniego pobytu w szkole uczniowie odrabiają warsztaty ręczne stolarskie, oraz pracują w stolarni mechanicznej, odrabiają warsztaty ślusarskie i kowalskie, pracują w tartaku, w kotłowni i maszynowni — wszystko w wytwórniach szkolnych pod kierownictwem fachowców instruktorów i pod nadzorem inżyniera warsztatowego na placu tartacznym i w lasach

okolicznych odrabiają ćwiczenia z brakarstwa i taksacji, na praktycznych ćwiczeniach z chemji technicznej badają wodę, smary, farby i lakiery oraz gazy spalinowe, ćwiczą się w mikroskopowem rozpoznawaniu gatunków drzewa i mikroskopowo z jego budową anatomiczną; na zajęciach z opracowywania planów zakładów przemysłu drzewnego rozwiązują zagadnienia racjonalnego wyboru miejsca pod wytwórnię, rozmieszczenia budynków na placu, składów surowca i półfabrykatów oraz wyrobów gotowych; uczą się racjonalnego rozplanowania maszyn w budynkach, wyboru odpowiedniego silnika, założenia instalacji elektrycznej i. t. p.

Oprócz powyższego szkoła wymaga, aby uczniowie każdego roku odbywali w ciągu ferji letnich 6—o tygodniową praktykę w przedsiębiorstwach prywatnych. Po ukończeniu szkoły uczeń otrzymuje: „świadectwo tymczasowe“ a po odbyciu conajmniej $^1/_2$ rocznej praktyki zawodowej w przemyśle drzewnym i złożeniu z niej kierownictwu szkoły pisemnego sprawozdania, a następnie po zdaniu egzaminu praktycznego, uczeń otrzymuje “świadectwo ukończenia szkoły“ i tytuł “technika przemysłu leśnego“.

W ten sposób uczeń z ukończeniem szkoły jest nietylko teoretycznie, ale poniekąd i praktycznie przygotowanym do swego zawodu pracownikiem. Należy się jednak spodziewać, że szkoła przemysłowo - leśna w Łomży powinna w przyszłości oddać usługi przemysłowi drzewnemu i cieszyć się jego poparciem, jako źródło, skąd ma dopływać na stanowiska pracowników ewentualnie w przyszłości kierowników wytwórni drzewnych nowy zastęp sił fachowych z przygotowaniem teoretycznem i praktycznem. Rok rocznie na prośbę kierownictwa szkoły, prywatny przemysł drzewny i przedsiębiorstwa państwowe przyjmują kilkudziesięciu uczniów na praktykę w czasie ferji letnich, kilkunastu absolwentów szkoły pracuje już z pożytkiem w rozmaitych gałęziach przemysłu drzewnego, a jednak dotychczas szkoła nie jest w ścisłym kontakcie ze “Związkiem kupców i przemysłowców drzewnych“ i ze “Związkiem Właścicieli Lasów prywatnych“

Kierownictwo Szkoły zwraca się do Związku kupców i przemysłowców drzewnych oraz do Związku Właścicieli Lasów prywatnych z gorącym apelem o chętne przyjmowanie nadal uczniów Szkoły na praktyki, zarówno w czasie pobytu uczniów w Szkole, jak również do obsadzania posad naszymi wychowankami, jako tymi, którzy posiadają po temu odpowiednie kwalifikacje.

Byłoby ze wszechmiar pożądanem, żeby przy P. S. P. D. w Łomży powstała Rada Opiekuńcza z udziałem delegatów “Związku kupców i przemysłowców drzewnych“ i ze “Związku Właścicieli Lasów prywatnych“. Gdyby przy wyżej wymienionych Związkach istniały stałe komisje popierania szkolnictwa zawodowego drzewnego, wówczas wyłoniłyby one z pośród swych członków delegatów do Rady Opiekuńczej przy P. S. P. L. w Łomży. W ten sposób Związek kupców i przemysłowców drzewnych i Właścicieli Lasów prywatnych mógłby wpływać na ewentualne zmiany w nauczaniu w kierunku dla siebie pożądanym, zaś kierownictwo szkoły, ożywione chęcią wychowania użytecznych krajowi pracowników, miałoby całkowitą pewność iż rzeczywiście steruje we właściwym kierunku

Na zakończenie należy nadmienić, iż Polska powołała do życia tego typu Szkołę, co Państwowa Szkoła Przemysłowo—Leśna w Łomży, jedna z pierwszych gdyż np. Niemcy swoje “Holztechnicum“ w Rosenheim otworzyły dopiero w roku 1925.

DZIAŁ PRAWNY

Wyrok Najw. Trybunału Administracyjnego

w sprawie opodatkowania wpływów ze sprzedaży drzewostanów do wyrębu

(Wyrok NTA z d. 15 maja r. b. w sprawie Marji Joanny Druckiej-Lubeckiej L. R. 992/27.)

NTA rozpoznając na skutek skargi adw. Szatensztejna orzeczenie Komisji odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy Izbie Skarbowej w Białymstoku ustalił następującą tezę, która ma doniosłe znaczenie dla przemysłu leśnego:

„zastosowania ustępów 4 — 6 art. 15 Ustawy o podatku dochodowym nie wyklucza fakt, iż podatnik nie uskutecznia sam nadzwyczajnego wyrębu lasu, lecz sprzedaje drzewostan osobie trzeciej do wyrębu w pień.“

Należy wyjaśnić, że ustawa o podatku dochodowym w art. 15 ust. 4—6 przewiduje ulgowe opodatkowanie przychodów uzyskanych z wyrębów leśnych. Władze skarbowe ulgi te próbowały ograniczyć do tych jedynie wypadków, gdy wyrąb prowadzony był we własnej eksploatacji właściciela majątku. W tych zaś wypadkach, kiedy właściciel gruntu odstępował prawo do eksploatacji osobom trzecim, władze skarbowe do dochodu z tego źródła stosowały normalne stawki podatkowe. Jak widać z powyższej tezy NTA stanął na odmiennem, bardziej liberalnem stanowisku. Motywy wyroku NTA brzmią jak następuje:

Trafnym jest zarzut skargi dotyczący niezastosowania przepisów art. 15 ust. 4 do 6 ustawy. Jak bowiem dowodzi treść odpowiedzi na skargę władzy pozwanej, odmowa zastosowania w konkretnym przypadku rzeczonych postanowień uzasadnia ta władza tem, że sprzedaż 80-cio letniego cięcia lasu nie jest dochodem z nadzwyczajnego

wyrębu, czyli pozaplanowego cięcia lasu, wymagającego specjalnego pozwolenia właściwej władzy, skoro dysponowanie operacją cięcia lasu w ciągu 80 lat bynajmniej nie przemawia za koniecznością szybkiego zniszczenia tegoż, czem byłby nadzwyczajny wyrąb. Takie zaś czy inne rąbanie lasu nie ma, zdaniem władzy, nic wspólnego z otrzymaną przez sprzedawcę lasu gotówką, która jest jego czystym zyskiem za odstąpione prawa użytkowania lasu, przewidziane w ustępie 3 art. 15 ustawy, z drugiej strony zostało w postępowaniu administracyjnem stwierdzone, że nabywcy lasu w okresie miarodajnym uskutecznili wyrąb w ilości, nie przewyższającej planu prawidłowego gospodarstwa względnie naturalnego przyrostu lasu. Otóż tak przesłanki powyższego rozumowania jak i ostateczna konkluzja władzy nie mają dostatecznego poparcia w ustawie. Gdy się bowiem zważy, że art. 15 ust. 4 do 6 mają na celu zmniejszenie ciężaru podatkowego z powodu antycypacji dochodu, wyprzedzającej z jakichkolwiek bądź powodów planową, to jest normalną eksploatację odnośnego źródła dochodu w przyszłych okresach gospodarczych, dalej że drzewostan jest naturalnym owocem gospodarstwa leśnego, atoli dochodem jego w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym staje się nie dopiero po odłączeniu od gruntu, lecz już w chwili zrealizowania jego wartości pieniężnej, jeżeli chwila ta poprzedza wycięcie, wreszcie, że jak to już NTA wyjaśnił w powołanym wyżej swym wyroku L. Rej. 2449/25 sprzedaż drzewostanu na pniu do wyrębu ma za przedmiot przyszłą rzecz ruchomą, jaką staje się drzewo po jego odłączeniu od gruntu, to należy dojść do wniosku, że nie ma znaczenia dla sprawy kwestja, w jaki sposób wyrąb sprzedanego drzewostanu będzie uskuteczniony, a istotnem jest tylko, że płatniczka w okresie wymiarowym przez sprzedaż drzewostanu na 80-cio letni okres rębny zrealizowała przyszłe dochody z wyrębu lasu, w wysokości odpowiadającej zatem, ceny sprzedażnej, pobranym w miarodajnym dla wymiaru okresie. Wobec powyższego chybionym jest argument władzy pozwanej że nabywcy drzewostanu wycięli w okresie 1923 — 1924 drzewo w granicach naturalnego przyrostu lasu, niema zaś uzasadnienia, ani zresztą i poparcia w aktach twierdzenie, że zapłaconą skarżącej cenę kupna należy uznać za ekwiwalent za odstąpienie prawa użytkowania lasu w rozumieniu art. 15 ust. 3 ustawy.

Słusznie natomiast skarga określa to jako dochód osiągnięty z wyrębu przekraczającego ilość, mieszczącą się w granicach planowej gospodarki leśnej, względnie naturalnego przyrostu, który to dochód z mocy pozytywnego przepisu ustawy podlega ulgowemu opodatkowaniu, wobec czego sprzeczną z tem wykładnię, zastosowaną przez władzę pozwaną, należało uznać za obrażającą prawo... Z tych powodów NTA uchylił zaskarżone orzeczenie jedynie z powodu obrazy art. 15 ust. 4 do 6 ustawy o pod. doch. a to w myśl art. 26 ustawy o NTA, orzekając zarazem o zwrocie opłaty, uiszczonej od skargi.

W tej samej sprawie NTA nie ustalając jednak zasady prawnej doszedł do wniosku, że w wypadku gdy właściciel majątku zobowiązał się do notarjalnego odpisania przestrzeni poleśnej osobom trzecim, a jednocześnie tymże osobom sprzedał drzewostan, wpływu z takiej tranzakcji nie można uważać za niepodlegający opodatkowaniu wpływ z realizacji majątku, a to z tego względu, że przewłaszczenie majątku nie miało miejsca, lecz należy do podstaw wymiaru podatku dochodowego doliczyć sumę wykazaną w akcie sprzedaży drzewostanu

DZIAŁ STATYSTYCZNY

Wywóz drewna z Polski za okres styczeń-sierpień

w zestawieniu z latami poprzedniemi

TAB. I. tonny i %

GRUPY WYWOZU	1927	1928	1929	1927	1928	1929
Ogółem	**4.423.244**	**3.412.420**	**2.450.226**	**100%**	**100%**	**100%**
1. Drewno nieobrobione	2.820.767	2 198.677	1.540.901	63.8%	64.4%	62 9%
2. „ nawpółobrobione	1.553.463	1.165.317	857.246	35.1„	34.2“	35.0“
3. Wyroby gotowe	49.014	48.426	52.079	1.1„	1.4“	2.1“

TAB. II. **Tenże wywóz we wskaźnikach** Podstawa obliczeń tonny i %

GRUPY WYWOZU	1927	1928	1929	1927	1928	1929
Ogółem	**100**	**77.1**	**55.4**	**100**	**77.1**	**55.4**
1. Drewno nieobrobione	100	77.9	54.6	100	100.9	98.6
2. „ nawpółobrobione	100	75.0	55.2	100	97.4	99.7
3. Wyroby gotowe	100	98.9	106.2	100	127.3	190.9

TAB. **III.** **Tenże wywóz w złotych obiegowych.** 1000-ce złotych.

GRUPY WYWOZU	1927	1928	1929	1927	1928	1929
Ogółem	**416.846**	**396.599**	**318.047**	**100%**	**100%**	**100%**
1. Drewno nieobrobione	177.761	16).145	112.294	42.7%	40.4%	35.3%
2. „ nawpółobrobione	211.855	205.360	166.019	50.8	51.8	52.2
3. Wyroby gotowe	27.230	31.094	39.734	6.5	7.8	12.5

TAB. **IV** **Tenże wywóz we wskaźnikach.** Podstawa obliczeń — złote i %%

GRUPY WYWOZU	1927	1928	1929	1927	1928	1929
Ogółem	**100**	**95.1**	**76.3**	**100**	**95.1**	**76.3**
1. Drewno nieobrobione	100	90.1	63.2	100	94.6	82.7
2. „ nawpółobrobione	100	96 9	78.4	100	102.—	102.8
3. Wyroby gotowe	100	114.2	145.9	100	120.—	192.3

TAB. **V.** **Z ogólnej ilości wywieziono przez porty Gdynia — Gdańsk.**

	1928 (I-VIII)				1929 (I-VIII)			
	Gdynia		Gdańsk		Gdynia		Gdańsk	
	Tonn	1.000 zł.	Tonn	1.000 zł.	Tonn	1.000 zł.	Tonn	1.00) zł.
Razem wywieziono	1.631	83.	689.525	122.949	91.	124.	404.507	88.592
% w stosunku do ogółu wywozu drzewa.	0.05%	0.02%	20.2%	31.0%	0.004%	0.04%	16.5%	27.9%

Przeciętne ceny za l tonnę materjałów i wyrobów drzewnych, uzyskiwane pg G. U. S. przy eksporcie w 1928 r., za okres I-VIII. 1928 r., za okres I.-VIII. 1929.

Grupy wywozu	1928 r.	I-VIII 1928.	I-VIII. 1929 r.
Przeciętna ogólna	**120,69 zł.**	**116.22. zł.**	**129.84 zł.**
1. Drewno nieobr.	73.10. „	72.84. „	72.88. „
2. „ nawpółobr.	184.20. „	176.23. „	193.66. „
3. Wyroby gotowe.	650.30. „	642.09. „	762.96. „

DZIAŁ HANDLOWY

Uroczyste ogłoszenie na gród dla wystawców na P. W. K.

W poniedziałek dnia 30 b. m. o godzinie 10-tej rano w westybulu reprezentacyjnym P. W. K. w Poznaniu odbyła się uroczystość ogłoszenia nagród przyznanych wystawcom na P. W. K. przez Sąd Wystawy, oraz przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. W uroczystości tej wzięła udział Rada Główna P. W. K., Zarząd i Dyrekcja Wystawy, przedstawiciele Min. Przemysłu i Handlu, Instytutu Eksportowego i t. d.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie Prezesa Rady Głównej P. W.

K. p. Cyryla Ratajskiego, który po podkreśleniu znaczenia chwili oświadczył, że Sąd Wystawy, zgodnie z przykładami zagranicznymi, kierował się przy rozdziale nagród opinją niezależnych od władz Wystawy komisyj, złożonych z fachowców. Ponieważ poziom eksponatów był bardzo wysoki, przyznano dość znaczną ilość nagród, a mian. 1914, z czego 322 medali złotych 487 medali srebnych, 225 medali brązowych, 181 listów pochwalnych, 394 dyplomów zasługi i 305 dyplomów uznania. Życzeniami rozwoju gospodarczego przedsiębiorstw, które wystawiały na P. W. K. oraz okrzykiem na cześć wystawców, zakończył p. Prezydent Ratajski swoje przemówienie.

Następnie została odczytana lista odznaczeń.

Po zakończeniu ogłoszenia odznaczeń wydanych przez Sąd Wystawy, naczelnik wydziału Min. Przemysłu i Handlu p. Tadeusz Sągajłło odczytał listę odznaczeń przyznanych przez Rząd poszczególnym wystawcom. Lista ta zawiera około tysiąca firm przemysłowych i przedsiębiorstw rolniczych. Szereg dalszych odznaczeń wydanych przez Rząd zostanie ogłoszonych w terminie późniejszym.

Uroczystość zakończyło przemówienie Dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego p. Turskiego.

Poniżej lista odnaczonych wystawców branży drzewnej:

Wielki medal złoty.

Ordynacja Zamoyskich	Zwierzyniec
„Oikos“	Lwów
Towarzystwo Braci [illegible]	Pińsk
Bracia Konopaccy	Warszawa
J. Kowalski	Charbin (Chiny)

Mały medal złoty.

J. Ph. Glesinger	Cieszyn-Broszniów
Towarzystwo Przemysłowo Leśne S. A.	Warszawa
E. Hasbach	Białystok
„Pilsk“ Sp. Akc.	Lwów
Piotr Smyczyński	Przemyśl

Wielki medal srebrny

Dobra Korczewskie hr. K. Ostrowskiego	Korczew nad Bugiem
Starachowickie Zakłady Górnicze S. A.	Warszawa
„Agahell-Olza“	Mikaszewicze.
Antoni Szmaj	Grabów nad Prosną
Franciszek Borsuk	Warszawa
„Boismine“ Sp. z. o. o.	[illegible]
Dobra Ołyka Ks. Janusza Radziwiłła	Ołyka
Dobra Matuszyn hr. Stanisława Potockiego	Matuszyn
Chęcińskie Zakłady „Arbor“	Chęciny
Liceum Krzemienieckie	Krzemieniec
Dobra Nawojowa hr. A. Stadnickiego	Nawojowa
Dobra Bytyńskie A. Niegolewskiego	Bytyń

Mały medal srebrny.

Polska Kobra	Warszawa
Polskie Zakłady Impregnacyjne	
Paweł Czech	Mikołów
Jan Sołecki	Poznań
Lejzor Griffel	Bolechów
Spółka Stolarsk.	Poznań
Dobra Hrudopol	Hrudopol
„Wojciechów“	Warszawa
Dobra Szczucin	Szczucin

Medal bronzowy.

Pawel Bednarczyk	Warszawa
Dobra Lubań	Lubań

List pochwalny.

H. L. Mussman i Syn	Warszawa
Schmeersohn	Gdańsk-Sopoty.
Engel i Huttrer	Lisko-Łukawica
Przemysł Drzewny Domowy	

Ponadto otrzymali:

Dyplom zasługi.

Prezes Bolesław Bystrzycki	Poznań
Dr. Roger Battaglia	Warszawa
Krystyn hr. Ostrowski	Warszawa

Dyplom uznania.

Rada Naczelna Związków Drzewnych w Polsce	Warszawa
Aleksander Dąbrowski	Warszawa
Franciszek Borsuk	Poznań

Rynek małopolski

Sytuacja na małopolskim rynku drzewnym nie wykazuje w ostatnich tygodniach żadnej poprawy odnośnie do zapotrzebowania zagranicy oraz w kraju jakkolwiek zmiany na lepsze należało się wobec słabej konjunktury poprzednich miesięcy spodziewać.

W kraju zostały tylko minimalne kredyty budowlane uruchomione przez władze rządowe, tak że instytucje publiczne i prywatne zależne po większej części od kredytów bankowych na skutek zupełnego ich braku rozpoczęte budowy w bardzo powolnym tempie wykańczają, względ nie w przeważnej części musiały je zastanowić.

Bardzo niekorzystnie przedstawia się również sytuacja dla naszego przemysłu drzewnego na rynkach zachodnio-europejskich, gdzie coraz wyraźniej odczuć się daje konkurencja drewna rosyjskiego, która obok wygórowanych cen surowca w kraju spowodowała, że eksport materjałów drzewnych na tak pojemne rynki jak Anglja, Belgja i Francja spadł o $^1/_3$ względnie nawet o $^1/_2$ ilości materjałów drzewnych eksportowanych w ubiegłych latach.

Jedynie rynek niemiecki wobec nieco ożywionego sezonu budowlanego w Niemczech okazał żywsze zainteresowanie dla naszych materjałów drzewnych, a zainteresowanie to spowodowane zostało także faktem, iż na skutek mającej z dniem 1 października b. r. nastąpić znacznej podwyżki taryf kolejowych w Polsce, wielu odbiorców niemieckich chce się jeszcze przedtem zaopatrzyć w zapasy.

Dalszy eksport materjałów drzewnych na rynki niemieckie po podwyżce taryf kolejowych stoi pod znakiem zapytania, gdyż mało jest prawdopodobnem aby Niemcy mając możność nabyć materjały drzewne na innych rynkach po dotychczasowych cenach, zgodziły się koncedować ceny wyższe odpowiadające podwyżce frachtu.

Zbyt drewna celulozowego, który w ostatnim czasie był bardzo ożywiony, jest również na skutek podwyżki taryfowej bardzo zagrożony.

Zagraniczne firmy bowiem kupują drewno celulozowe za zgóry ustaloną cenę loco stacja graniczna, tak że ewentualna podwyżka obiąża tylko producenta, a gdy zysk w tym materjale jest minimalny i ogranicza się do 10 Cts. na m³ rozumie się, że najmniejsza podwyżka taryfowa podciąć musi zbyt drewna celulozowego.

Zwiększony eksport drewna rosyjskiego wywiera ujemne skutki dla naszego przemysłu i handlu drzewnego także i w tym kierunku, że podczas gdy dawniej materjały drzewne wysyłane przez Gdańsk w krótkim czasie z łatwością mógłby być załadowane na okręty, obecnie pomimo podwyższonych stawek okrętowych na skutek ściągnięcia większej ilości okrętów do portów na północnym Bałtyku położonych—materjały w Gdańsku czekać muszą na okazję wysyłki i leżą tam dłuższy czas.

Roboty leśne postępują normalnie i przygotowania na kampanję zimową 1929/30 są w pełnym toku. Wprawdzie tegoroczne zapasy są ilościowo mniejsze od zeszłorocz-

nych, jednak pod względem jakości przewyższają zapasy zeszłoroczne.

Praca w tartakach postępuje z pełną sprawnością.

Do ujemnych objawów należy brak wagonów pod naładunki drewna. Kolej bowiem, czy to nie dysponując odpowiednią ilością wagonów, czy też na skutek usterek organizacji dyrygowania wagonami, zamówienia na wagony przeważnie tylko w większych stacjach punktualnie wykonuje, podczas gdy w mniejszych stacjach wagony podstawiane są ze znacznem opóźnieniem trwającem często 8 a nawet 14 dni. Okoliczność ta powoduje w wielu wypadkach niemożność terminowego wywiązania się z dostaw, co ujemnie wpływa na zaufanie zagranicy do naszego przemysłu drzewnego.

Ceny nie uległy zasadniczo znaczniejszym zmianom i przedstawiały się następująco:

Drewno okrągłe. Za jodłę i świerk dla tartaków krajowych płacono $ 4. 30 do 4. 60, za dłużyce eksportowe $ 4. 60 do 4. 75 przy bardzo skromnych obrotach i małej podaży. W dębinie nie oferowano znaczniejszych partyj kloców do sprzedaży; dokonywano jedynie transakcji w mniejszych ilościach kloców wierzchołkowych zdatnych do wyrobu fryzów, po cenie $. 6. — do 8.

Kopalniaki i papierówka: Ceny nie zmienione, płacono za kopalniaki $ 3. 30 do 3. 60, za papierówkę od $, 2. do 3 zależnie od stopnia suchości

Materjały tarte miękkie: Belki berlińskie $. 10. 50 do 11, brusy francuskie $. 10 do 10. 50, brusy holenderskie $. 10. 50 do 11. deski budowlane $. 9, deski eksportowe wąskie $.9, szerokie $.10 — 10.25.

Materjał tarty dębowy: Za sortyment paryski $. 34 do 36, za fryzy $. 31 do 33 zależnie od wyrobu i materjału, przy fryzach III kl. dla krajowych fabryk parkietów za znaczyła się wskutek większej podaży pewna zniżka i oferowano takie fryzy po cenie $. 19 do 2o.

Materjał dębowy nieobrzynany: Przy minimalnych obrotach płacono $. 18 do 20.

Deszczułki dębowe posadzkowe: Wobec znacznej wzmożonej produkcji licznych fabryk w kraju oraz stagnacji w ruchu budowlanym ceny utrzymały się nadal na niskim poziomie. Płacono za I. kl. zł. 11.75 do 12, za II. kl. zł. 10.25 do 10.75.

Ceny powyższe rozumieją się za papierówkę za mp., za deszczułki za 1 m², za wszystkie inne materjały za 1 m³ loco wagon stacja załadowcza w Wschodniej Małopolsce.

Dr. A. R.

Wiadomości handlowe

Transakcje

Tranzakcja między firmą L. Kremer, Wilno a f-ą Schulz, Grudziądz, o której donosiliśmy w ostatnim N-rze naszego pisma—została anulowana. Natomiast f-a L. Kremer drzewo, o którem mowa, a więc 5.000 m³ sosny spławnej (wysokiej jakości, o b. dużym procencie drzewa stolarskiego) sprzedała f-ie Selig Salomon, Berlin po cenie za m.³ f-co woda Solec n/W sh. 35.

F-a Horowitz i Schatz, Lwów zawarła z f-ą Selig Salomon, Berlin interes a meta, przedmiot którego stanowi ok. 12.000 m.³ bloków i ok. 5.000 m.³ dłużyc sosnowych spławnych loco Solec n/W. Drzewo to, zeszłorocznego cięcia, pochodzi z lasów hr. R. i J. Potockich w okolicy Korca.

F-a Gurelgor, Słonim sprzedała fie Selig Salomon, Berlin sosnę spławną w dłużycach, miary przec. 1.10 m.³ po cenie za m.³ f-co Solec sh. 28 i ok. 3.000 m.³ dłużyc, miary przec. 0.60 m.³, po cenie 24 sh. Drzewo to pochodzi z Telechan, majątku hr. Pusłowskiego.

F-a Szochet, Białystok sprzedała f-ie Selig Salomon dobrą partję sosny spławnej po cenie sh. 35 loco Solec n/W.

F-a Rathaus i Rochlin, Warszawa sprzedała f-ie Dawid Francke S-wie, Berlin 20 tratew (ok. 16.000 m.³) sosny pochodzącej z Puszczy Białowieskiej, nabytej w swoim czasie od „Century“ przez Berliner Holzkontor. Cena 27 i 28 sh za m.³

F-a Standart S. A., Warszawa nabyła u p. Draheima objekt leśny, znajdujący się przy st. Białowieża, za cenę 75.000 $. W objekcie tym znajduje się ok. 40.000 m³ użytku, przeważnie świerka i sosny.

F-a B-cia Towbin, Warszawa nabyła u hr. Potockiego w Międzyrzecu pozostałą ilość desek krajowych sosnowych, ok. 1500 m³, tarcia zeszłej kampanji, po cenie zł. 73 za m³ f-o wagon Międzyrzec.

F-a Bernstein i Ferster, Warszawa sprzedała Rotsztejnowi i Zwejbaumowi ok. 1200 dziesięcin lasu w majątku Stepań przy st. Niemowicze.

Informacje

Tendencja na całej linji słaba. Dotyczy to zarówno sortymentów okrągłych jak i tartych a nawet dykt i fornierów.

Całe drzewo spławne, znajdujące się w Solcu n/W zostało, coprawda po bardzo niskich cenach, sprzedane do Niemiec jeszcze przed nastaniem mrozów. Nabywcami są przeważnie f-y Selig Salomon i D. Francke S-wie z Berlina. Pozostaje jeszcze jedynie partja B-ci Krugmanów, która niewątpliwie też znajdzie nabywców.

W Dreznie ogłoszono upadłość f-ie E. Hentschel, jednej z najpoważniejszych i najstarszych na tamtejszym rynku.

Z ostatniej chwili

Transakcje

F-a Kapliński i Gurwicz, Nowojelnia-Lida sprzedały ok. 5.000 m³ sosny spławnej loco Solec n/w f-ie N. Heller (Agahel, Olza) Warszawa.

F-y Bracia Krugman, Białystok zawarła z f-ą N. Heller, Warszawa interes a meta co do przetarcia na bydgoskich tartakach f-y N. Heller ok. 30.000 m.³ sosny spławnej, znajdującej się w Solcu, a nabytej swego czasu przez f-ę Bracia Krugman od f-y Century.

Komitet Doradczy Drzewny przy P. I. E.

Na mocy porozumienia między dyrektorem P. I. E. p. M. Turskim a Radą Naczelną Związków

Drzewnych, zostaje powołany do życia Komitet Doradczy Drzewny przy P. I. E. w skład którego wejdą następujący pp.: Dąbrowski i Battaglia z Rady P. I. E. oraz S. Ulam (Lwów), A. Monitz; F. Strzegowski, K. Ostrowski, W. Rawicz-Szczerbo, (wszyscy z Warszawy), S. Potoczny (Poznań) i J. Goldberger (Gdańsk) jako przedstawiciele poszczególnych związków. Pierwsze zebranie tego Komitetu odbędzie się dn 5. października br.

Cięcia w lasach serwitutowych

Związek Właścicieli Lasów w Warszawie komunikuje: Wobec trudności, jakie pociąga za sobą sporządzanie planów urządzenia gospodarstwa leśnego w majątkach, regulujących serwituty, zaproponowaliśmy w roku 1927 prowizoryczny tryb postępowania, polegający na obliczeniu cięć bieżących na zasadzie starych planów. Ministerstwo propozycję naszą akceptowało do roku 1929/1930. Ponieważ obecnie okazuje się, że do tego czasu serwituty zakończone nie będą, prosiliśmy Ministerstwo o przedłużenie tego trybu postępowania. Poniżej podajemy treść odpowiedzi Ministerstwa, polecającej stosować te same zasady aż do roku 1932, a skierowanej do Urzędów Wojewódzkich 1) w Warszawie, 2) w Lublinie, 3) w Kielcach, 4) w Łodzi, 5) w Białymstoku:

W piśmie z dnia 24.IX.1927 r. Nr. 2446/L. 2 Ministerstwo zarządziło, aby w wypadkach, w których plan gospodarstwa leśnego, obowiązujący dotychczas w lesie obciążonym służebnościami, ekspiruje w czasie, gdy toczą się już pertraktacje o zlikwidowaniu służebności, a wskutek prawdopodobieństwa bliskiego zawarcia układu likwidacyjnego i połączonego z tem zmniejszenia powierzchni leśnej, koszty sporządzenia nowego planu, który wkrótce musiałby ulec zmianie, byłyby nieproduktywnym a nieraz dość poważnym wydatkiem, zastososowany był nieco uproszczony sposób postępowania, polegający na tem, że właściciel lasu — nie sporządzadzając formalnego nowego planu — przedstawiłby Wojewodzie do zatwierdzenia uzupełnienie do dawniej obowiązującego planu, w którymby przy oparciu się na danych faktycznych dawnego planu obliczone i wyznaczone były etaty roczne na przeciąg najwyżej 3 lat t. j. do roku eksploatacyjnego 1929/30 włącznie. Uzupełnienie to, po zbadaniu sprawy na gruncie (art. 28) i wysłuchaniu osób zainteresowanych (art. 31) byłoby zatwierdzone przez Wojewodę z tem zastrzeżeniem, że zatwierdzenie uzupełnienia planu traci moc obowiązującą z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia właściwych władz ziemskich co do likwidacji służebności, w razie niezlikwidowania służebności do dnia 1.IV.1930 r. w tymże dniu. W ten sposób uniknie właściciel lasu w czasie toczących się pertraktacji o zlikwidowanie służebności nieproduktywnych kosztów sporządzenia całego nowego planu gospodarstwa leśnego, który będzie obowiązany

Ceny drewna w Polsce

Gatunek	SORTYMENT	Jednostka	Warszawa hurtowo loco wagon	Warszawa loco skład detal.	Rynek eksport. przeciętne ceny loco wagon stacja	Rynek eksport. przeciętne ceny cena
Sosna	bloki okr. od 30 cm. w cienkim końcu	1 m³	—		zał.	—
	dłużyce (sztuka przec. 1 m³)	"			"	zł. 38-40
	bloki tarte	"			gran.	mk. 85-88
	deski i bale stolarskie	"	zł. 130-150	180-200	"	
	" stolarskie boczne bez sęków	"		155		mk. 78
	" środkowe	"			zał.	zł. 100
	" i bale ang. u. s. 3 × 9	1 std.			Gdańsk	£ 11.15
	" obrzynane ½" do kantu	1 m³	85-90	115		
	" " ¾" i 4/4"	"	85-90	115		
	" " 5/4" i 6/4"	"	100-105	130		
	bale obrzynane 2", 2½", 3"	"	110-115	135		
	deski wagonowe niem.	"			gran.	mk. 60
	bale wagonowe niem.	"			"	mk. 59
	kantówka obrzyn. niewym.	"	95-100	125		
	" wym. dł. do 7 m. s. do 20 cm.	"	115-120	150		
	" [illegible]	"	75-80	110		
	łaty (również świerkowe)	"	115-120	130		
	deski heblowane i szpuntowane	"	125-130	145		
	słupy telegraficzne i maszty	"			zał.	sh. 20-23
	kopalniaki	"			"	$ 3.50
	sleepry	1 szt.			Gdańsk	sh. 9.1
	podkłady I-szy typ	"			"	sh. 3.7
Świerk	dłużyce	1 m³			zał.	sh. 20
	deski	1 std			Gdańsk	£ 11
	bale 9" i 11"	"			Gdańsk	
	papierówka	1 mp			zał.	$ 3.20
Dąb	okrąglaki fornierowe . . I-szej kl.	1 m³			zał.	£ 10
	" od 50 cm. wzwyż " "	"			"	£ 6
	" od 40 do 49 cm. " "	"			"	sh. 80-85
	" od 30 do 39 cm. " "	"			"	sh. 60-65
	materjał tarty odziomkowy w blok.	"			Gdańsk	£ 5-6
	" stolarski wszystkich grub.	"	175-180	230	"	
	" 1" posadzkowy	"	130-135			
	kloce belgijskie	1 szt.			"	
	towar paryski	1 m³				$ 37
	podkłady typ pruski	1 szt.			"	zł. 13.50
	[illegible]	wykł.			"	$ 14.75
	klepka	"			Gdańsk	
	fryzy				zał.	$ 31-34
	plan sony	st.kub			Gdańsk	sh. 3.5
jesion	kloce bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	sh. 65
	stolarka wszystkich grubości	"	240	280		
grab	kloce bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	sh. 25-28
	stolarka wszystkich grubości	"	160	200		
olcha	kloce bez sęków od 35 cm. w cienk. k.	1 m³	140		zał.	sh. 47-48
	stolarka wszystkich grubości	"		170		
brzoza	kloce bez sęków od 30 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	sh. 23-25
	stolarka wszystkich grubości	"	110	150		
buk	kloce bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	$ 6
	stolarka wszystkich grubości	"	140	190		
osika	kloce bez sęków od 25 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	sh. 30-32

przedstawić dopiero po zlikwidowaniu służebności, względnie dopiero na okres eksploatacyjny 1930/31.

Ponieważ większość układów służebnościowych jest jeszcze w toku, zaś władze ziemskie w myśl pkt. do art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1.II.1927 r. (Dz. U. M. 10, poz. 74) przystąpią do przymusowej likwidacji służebności dopiero w 1930 roku w tych lasach, w których do tego czasu umowy nie doszły do skutku, Ministarstwo poleca stosować nadal zasady zawarte w piśmie z dnia 24. IX.1927 r. Nr. 2446/L. 1 do roku 1932.

Wykazy numeracyjne dla drzewa

Związek Właścieli Lasów w Warszawie komunikuje co następuje:

Ministerstwo Rolnictwa zarządziło dn. 12/4—1929 na Nr. 176/ L. 2 przedkładanie wykazów numeracyjnych, obejmujących numer bieżący gatunek i średnicę na w. p. dla każdego drzewa, przeznaczonego do wyrębu: a więc zarówno przy użytkowaniu głównem, jak i przy trzytrzebieżach oraz przy wyrębie przestoi, nasienników i. t. p.

Uważając, że powyższe zarządzenie natury ogólnej może wywołać w praktyce duże trudności, zwróciliśmy się w dn. 6/V — 1929 do Ministerstwa z szeregiem uwag i propozycją pewnych zmian i wyjaśnień W szczególności: 1) wysunęliśmy zastrzeżenia z punktu widzenia przepisów Rozporządzenia Prezydenta z dn. 24/VI — 1927 (Art. 10 i Art. 3),

2) zaprojektowaliśmy obowiązek przedkładania wykazów tylko w pewnych wypadkach, numerowanie zaś —od określonej średnicy na wys. piersi; w drzewostanach młodszych —zwykłe zaciosywanie.

Obecnie otrzymaliśmy jako odpowiedź na nasz memorjał z Min. Rolnictwa odpis okólnika N. 176—L,2 wystosowany do wszystkich Urzędów Wojewódzkich za wyjątkiem Śląskiego.

Na mocy ust. 2 art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 VI 1927 r. o zagospodarowaniu lasów niestanowiących własności Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 504) właściwe władze ochrony lasów uprawnione zostały do dokonania lub zażądania w przedstawionym im planie urządzenia gospodarstwa leśnego lub programie gospodarczym zmian i uzupełnień, uzasadnionych względami gospodarczemi lub technicznemi.

Celem ścisłego i jednolitego wykonania przez właściwe władze ochrony lasów uprawnień, przysługujących im w myśl postanowień powołanego wyżej przepisu ustawowego oraz ze względu na wątpliwości, powstające przy interpretowaniu tego przepisu, Ministerstwo wyjaśnia, że zgodnie z treścią ust. 2 art. 10 wymienionego na wstępie rozporządzenia właściwa władza przy zatwierdzaniu nowych planów urządzenia gospodarstwa leśnego lub programu gospodarczego może zastrzec właścicielowi lasu, aby przed przystąpieniem do użytkowania swego lasu, składane były jej do zatwierdzenia wykazy numeracyjne drzew, jakie podług przedstawionego przezeń planu lub programu, przypadają z lasu do wybrania corocznie przez cały ciąg okresu, na który plan lub program został ułożony.

W razie uznania przez właściwą władzę potrzeby zaprowadzenia i przedstawienia jej takich wykazów do zatwierdzenia należy do ogólnych przepisów planu lub programu dodać także zastrzeżenie, że do wyrębu drzew, objętych wykazem numeracyjnym, właściciel lasu przystąpić może dopiero po zatwierdzeniu wykazu.

Władza może zarządzić przedstawianie jej takich wykazów numeracyjnych do zatwierdzenia w przypadkach następujących, a mianowicie;

a) Przy pobieraniu użytków rębnych.

1) Tylko z tych lasów, w których pobór tych użytków odbywa się przez stopniowe usuwanie drzewostanu macierzystego zapomocą zakładania t. zw. cięć częściowych, stosowanych w gospodarstwie zrębowem lub zapomocą innego rodzaju cięć przerębowych, jakie, stosownie do istniejącego drzewostanu i do zasad przyjętych dla gospodarstwa przerębowego, w jego najrozmaitrzych formach i modyfikacjach prowadzić wypada.

2) Tylko z tych drzewostanów, z których stosownie do istniejącego planu lub programu i do zamierzonych celów gospodarczych przeznaczone zostały poszczególne drzewa do wycięcia w danym roku gospodarczym.

b) Przy pobieraniu użytków międzyrębnych:

1 Tylko w drzewostanach od 41 lat i wyżej.

Wymienione wyżej wykazy numeracyjne powinny obejmować te tylko drzewa, które posiadają średnicę na wysokości piersi ponad 14 cm, i które podług zasad w planie lub programie gospodarczym podanych do wycięcia w danym roku gospodarczym przypadają.

Wykazy numeracyjne powinny być tak ułożone i zestawione, aby dawały dokładny obraz nietylko co do gatunku drzew i ich grubości na wysokości piersi, lecz i co do ilości sztuk, z których każda zosobna winna być oznaczona liczbą kolejną, pod którą w wykazie numeracyjnym jest zapisana. Drzewa cieńsze o pierśnicy poniżej 15 cm., przeznaczone do wyrębu zgodnie z treścią p. a i b niniejszego zarządzenia, mogą być oznaczone lekkiem skrobaniem lub lekkiemi zaciosami albo rysami, wykonanemi siekierą lub specjalnym znacznikiem, ewent. innem ostrem narzędziem albo też oznaczone w odmienny umówiony sposób.

Panów Wojewodów Ministerstwo prosi o zwrócenie specjalnej uwagi właścicieli lasów na potrzebę składania przez nich wymienionych wyżej wykazów numeracyjnych w czasie właściwym i, o ile możności, w takim terminie, aby odnośne władze ochrony lasów wykazy te mogły sprawdzić i zatwierdzić najpóźniej do dnia 1 października każdego roku, a do 1 czerwca w tych powiatach górskich, w których warunki terenowe komunikacyjne uniemożliwiają prowadzenie cięcia w porze zimowej

Tam jedynie tylko, gdzie właściciel i jego gospodarczy personel leśny dają jednak na podstawie dotychczasowych spostrzeżeń i dokładnej znajomości leśnictwa należytą gwarancję solidnego wykonania przyjętych zobowiązań zarówno co do zalesień i co do granic dozwolonej wysokości rocznego użytkowania, jak i co do należytego zachowania porządku gospodarczego, zaprowadzonego przez urządzenie, władza może przedstawione jej wykazy numeracyjne zatwierdzić bez uprzedniego sprawdzenia na gruncie lub nawet odstąpić od żądania przedstawiania jej wykazów do zatwierdzenia.

W tych i tym podobnych wypadkach takie samo postępowanie może być zastosowane do sprawdzania i oznaczania drzew o średnicy poniżej 15 cm., przeznaczonych do wycięcia zgodnie z p. a i b niniejszego zarządzenia.

Wreszcie z całym naciskiem Ministerstwo podkreślić tutaj jednak musi, że wszystkie te udogodnienia władza stosować może jedynie tylko w tych szczególnych przypadkach w których właściciel czyni zadość swym obowiązkom względem zachowania całości lasu i je-

go racjonalnego zagospodarowania w celu odprowadzenia do największej jego zamożności, dając przez dotychczasową długoletnią prawidłową gospodarkę leśną całkowitą rękojmię, że wyznaczenie drzew przeznaczonych do usunięcia zostało dokonane ściśle podług zasad, wskazanych w zatwierdzonym planie urządzenia gospodarstwa leśnego lub programie gospodarczym i z zachowaniem przepisów w zarządzeniu niniejszem podanych.

Jeżeli władza przy zatwierdzaniu planu lub programu nie zobowiązała właściciela do przedstawiania wykazów numeracyjnych, względnie do oznaczenia drzew poniżej 15 cm. średnicy na wysokości piersi, nie może tego już uczynić po zatwierdzeniu planu lub programu.

Wkońcu przypominam że stosownie do ust. 2 art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.VI. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 504) oraz pkt.2 art. 75 rozporządzania z dnia 22.III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341) wszelkie decyzje, dotyczące dokonania lub zażądania wprowadzenia odpowiednich zmian i uzupełnień w przedstawionym do zatwierdzenia planie lub programie, a w szczególności decyzje w całości lub w części odmowne winny być przez władzę orzekającą prawnie i faktycznie uzasadnione.

Komunikując o powyższem, Ministerstwo uchyla zarządzenie zawarte w piśmie ogólnem z dnia 12. III. 1929 r. Nr. 176-L.2 i prosi Urząd Wojewódzki o polecenie ścisłego przestrzegania postanowień zawartych w niniejszem piśmie oraz o oddanie szczegółowej rewizji wydanych dotąd w tej mierze decyzyj.

CENY OGŁOSZEŃ

TARYFA KRAJOWA

Okładka I-sza str., dolny pas 30/200 mm. — zł. 200.—, II-ga, III-cia i IV-ta str. 1/1 str. — zł. 350.—, 1/2 str: zł. 180, 1/4 — 100. Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: 1/1 str. — 350.—, 1/2 str. — 180.—, 1/4 str. — 100,—, 1/8 str. — zł. 60,—. w w tekście: 1/1 str zł. 400.—, 1/2 str. — zł. 210.—, 1/4 st. — zł. 110.—, 1/8 str. zł. — 70.—. Za 1 milimetr jednoszpaltowy w tekście — gr. 60. za tekstem gr. 50.— drobne — gr. 15.— Od cen powyższych żadnych rabatów się nie udziela. Za terminowy druk administracja nie odpowiada Strona = 3 szpaltowa.

TARYFA ZAGRANICZNA, CENY W DOLARACH

Okładka: I-sza str. dolny pas 30/200 mm. 25.— II-ga, III i IV-ta str. 1/1 str. 40.—, 1/2 str. — 22.—, 1/4 str. — 12.—, 1/8 str. — 7,50.— Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: 1/1 str. 40.—, 1/2 str. — 22.—, 1/4 str. — 12.—, 1/8 str. — 7,50 — w tekście: 1/1 str. — 45.—, 1/2 str. — 25.—, 1/4 str. — 14.—. 1/8 str. — 8.50 1 milimetr jednoszpaltowy: w tekście 0,10.—, za tekstem 0,08. — drobne 0,05. — za słowo

Wydawca: Spółka Wydawnicza Drzewna S-ka z ogr. odp. Za Redakcję: Tadeusz Garczyński.

Zakl. Graf. „ARBOR", Warszawa, Solec 50, tel. 221-92